

Sygn. akt I ACa 1586/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr.) SSA Regina Kurek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. R., J. R. (1), A. R.

i I. R.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 9 października 2013 r. sygn. akt I C 673/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie III i IV w ten sposób, że zasądzone w nich kwoty po 8 000zł podwyższa do kwot po 20 000zł (dwadzieścia tysięcy złotych) oraz w punktach VIII i IX w ten sposób, że wymienione w nich kwoty po 1 263zł obniża do kwot po 1 000zł (jeden tysiąc złotych);**

**2. oddala apelację powodów J. R. (1) i I. R. w pozostałej części i apelację powodów A. R. i M. R. oraz apelację strony pozwanej w całości;**

**3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1586/13

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 20 lutego 2014 roku

W pozwach wniesionych w dniach 7 marca 2013 roku i 14 maja 2013 roku **powodowie A. R., M. R., I. R. oraz J. R. (1)** domagali się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwot odpowiednio 120 000 złotych, 100 000 złotych, 80 000 złotych oraz 80 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty (A. R. i M. R.) oraz od dnia 28 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty (I. i J. R. (2)) tytułem zadośćuczynienia za przedwczesną utratę członka rodziny i zerwanie na skutek tego więzi rodzinnych, a także zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu.

Postanowieniami z dnia 19 kwietnia 2013 roku wydanym w sprawie I C 674/13, z dnia 14 czerwca 2013 roku wydanym w sprawie I C 1269/13, z dnia 14 czerwca 2013 roku wydanym w sprawie I C 1270/13, Sąd Okręgowy w Kielcach zarządził połączenie wymienionych powyżej spraw.

**Pozwany (...) SA w W.** nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie. Pozwany wywodził, że roszczenia powodów A. R. i M. R. zostały już całkowicie zaspokojone, albowiem jeszcze w dniu 14 czerwca 2004 roku wypłacone zostały im odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej w łącznej kwocie 70 000 złotych, która to kwota w aktualnych realiach stanowi wartość około 127 000 złotych. Kwestionował też termin zasądzenia odsetek, wskazując że należą się one ewentualnie od dnia wydania wyroku.

Wyrokiem z dnia 9 października 2013 roku, sygn. akt IC 673/13 Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów następujące kwoty tytułem zadośćuczynienia:

- na rzecz A. R. 20 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty,
- na rzecz M. R. 20 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty,
- na rzecz J. R. (1) 8 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty,
- na rzecz I. R. 8 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty.

W pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił powództwo i dokonał rozliczenia kosztów.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniu, że w dniu 26 listopada 2003 roku w miejscowości B. doszło do katastrofy w ruchu lądowym spowodowanej przez kierującego pojazdem ciężarowym marki M. (...) nr rej. (...) z przyczepą ciężarową marki H. nr rej. (...) M. S., który prowadząc pojazd mechaniczny nie dostosował się do obowiązującej na drodze prędkości, przez co doprowadził do przemieszczenia się tylnej części przyczepy samochodu ciężarowego, który prowadził w kierunku lewej krawędzi jezdni i zderzenia z prawidłowo jadącym autobusem kierowanym przez R. R. (1), w wyniku czego kierowca i pasażerowie autobusu doznali obrażeń ciała. R. R. (1) w wyniku doznanych w katastrofie obrażeń ciała zmarł w dniu 26 listopada 2003 roku.

Wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2004 roku, wydanym w sprawie III K 20/04 Sądu Okręgowego w Kielcach M. S. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 173 § 4 kk i skazany na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Pojazd sprawcy wypadku posiadał w dacie zdarzenia obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w W..

Jak dalej ustalił Sąd Okręgowy, R. R. (1) w chwili śmierci miał 33 lata. Był o rok starszy od swojej żony A.. Wymienieni zawarli związek małżeński w 1991 roku, byli kolegami z jednej miejscowości. Z małżeństwa mają syna M., urodzonego w (...) roku R. i A. R. darzyli się uczuciem, wspierali wzajemnie i wraz z synem tworzyli zgodną i szczęśliwą rodzinę. Wybudowali dom w M., w którym zamieszkali. R. R. (1) od 20 listopada 2003 roku pracował na podstawie umowy o pracę jako kierowca w Przedsiębiorstwie Produkcyjno Usługowo Handlowym (...). Przed nawiązaniem tego stosunku pracy R. R. (1) podejmował nieformalne prace dorywcze jako dekarz oraz wyjeżdżał do prac sezonowych do Niemiec. A. R. pracowała w Gminnym Ośrodku Pomocy (...) w M. jako pracownik socjalny. Wolny czas małżonkowie spędzali razem. R. R. (1) angażował się w wychowanie syna, chodził z nim na mecze. Małżonkowie wyjeżdżali z synem do krewnych, żyli spokojnie.

W zakresie sytuacji po śmierci R. R. (1), Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. R. od lutego 2004 roku do listopada 2004 roku korzystała z konsultacji psychiatrycznych, zaczęła przyjmować lek o nazwie rudotel, w lutym i marcu 2011 roku zasięgała też porad u psychologa. Lek o nazwie rudotel powódka przyjmowała systematycznie przez okres trzech lat po śmierci męża. W kolejnych latach, aż do chwili obecnej powódka przyjmuje leki uspokajające doraźnie, na przykład przy okazji świąt, kiedy negatywne objawy związane z doznanym stresem po śmierci męża powracają u powódki. A. R. nie korzystała po śmierci męża ze zwolnienia lekarskiego, systematycznie uczęszczała do pracy, a także kontynuowała studia zaoczne w Wyższej Szkole Handlowej w K., które podjęła w październiku 2003 roku. Pięć lat po śmierci męża powódka podjęła decyzję o sprzedaży domu w M., który kojarzył jej się z przeżytą tragedią i wybudowaniu nowego domu w rodzinnej miejscowości T., co nastąpiło. Aktualnie powódka mieszka wraz z synem w nowym domu w miejscowości T.. Powódka ukończyła studia w 2008 roku. A. R. uzyskuje wynagrodzenie w kwocie 2.200 zł netto miesięcznie. M. R. kontynuuje naukę w szkole wyższej. Powód pobiera rentę w kwocie 800 zł miesięcznie.

Wedle ustaleń Sądu Okręgowego, nagła śmierć męża była dla A. R. bardzo ciężkim stresorem. Po śmierci męża powódka borykała się z zaburzeniami depresyjno-lękowymi. Obecnie, po kilku latach od śmierci męża jedynie okresowo ma obniżony nastrój, doświadcza nawrotu żałoby, przy czym jej nasilenie znacznie zmalało. Powódka skoncentrowała się na synu, ma plany co do jego przyszłości. Powódka nie wymaga leczenia psychiatrycznego.

W momencie osierocenia M. R. miał lat 11 lat, wychowywał się w kochającej, prawidłowo zaspokajającej potrzeby dziecka rodzinie. Śmierć ojca spowodowała u M. R. psychologiczny stan żałoby, który w chwili obecnej zbliża się do końca. Przejściowo, tuż po pogrzebie, pojawiły się u powoda zaburzenia adaptacyjne związane z żałobą takie jak: stany szoku i zaprzeczenia, obniżenie nastroju, stany napięcia, złości, przygnębienia i rozstroju emocjonalnego mające wpływ na codzienne wykonywanie obowiązków. Opisane problemy emocjonalne nie spowodowały jednak znaczącego pogorszenia stanu psychicznego powoda, nie doszło u powoda do rozwoju depresji, czy zaburzeń psychosomatycznych. M. R. liczy obecnie 21 lat. Studiuje w systemie zaocznym prawo w Wyższej Szkole Administracji i (...) w K., szuka pracy.

Jak dalej wskazano, w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana decyzją z dnia 14 czerwca 2004 r. przyznała A. R. i M. R. kwoty po 35 000 złotych tytułem odszkodowania oraz zwróciła koszty nagrobka w kwocie 8 500 złotych.

Odnośnie rodziców zmarłego Sąd Okręgowy ustalił, że I. R. ma 65 lat. R. R. (1) był jej drugim dzieckiem. Powódka ma trzy dorosłe córki, które założyły rodziny. I. R. mieszka z mężem w domu posadowionym w miejscowości T., w tym samym podwórku zamieszkuje jej córka I. z rodziną. W tej samej miejscowości zamieszkują jej dwie pozostałe córki z rodzinami. Obraz psychologicznej żałoby doświadczanej przez powódkę po śmierci syna w niewielkim stopniu odbiega od cierpienia związanego z nagłą stratą osoby bliskiej. Polega on u powódki na znacznym wydłużeniu tego procesu, bez gwałtownego załamania jej linii życiowej i bez dezorganizacji jej codziennego życia. Powódka radzi sobie z wykonywaniem obowiązków domowych oraz związanych z prowadzeniem gospodarstwa. Jest zaangażowana w sprawowanie opieki nad małoletnimi wnukami. I. R. po śmierci syna nie korzystała z pomocy lekarza psychiatry, ani wsparcia psychologicznego. Od 2003 roku I. R. otrzymuje emeryturę przekraczającą kwotę 800 zł miesięcznie. J. R. (1) ma natomiast 73 lata, utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.100 złotych miesięcznie. Bezpośrednio po śmierci syna wystąpiły u powoda pourazowe zaburzenia stresowe, które charakteryzowały się nagłym i gwałtownym napływem uczuć depresyjnych, poczuciem krzywdy, szoku i nieprzyjmowania do siebie tragicznych wydarzeń. J. R. (1) stracił syna, którego uważał za swojego następcę. U powoda rozwinęły się zaburzenia adaptacyjne polegające na obniżeniu nastroju, wycofaniu się i izolowaniu od dawnych znajomych i sąsiadów. R. R. (1) pomagał rodzicom wykonywać prace w domu i w gospodarstwie. Nawet kiedy R. R. (1) założył własną rodzinę i zamieszkał w M., nadal często odwiedzał rodziców, którym oferował swoją pomoc. J. R. (1) po śmierci syna nie leczył się psychiatrycznie czy psychologicznie. Negatywne emocje stanowiące pochodną tragicznych wydarzeń z 2003 roku ujawniają się u powoda J. R. (1) do chwili obecnej, przy czym stany te nie są dominujące w życiu powoda. Na co dzień powód J. R. (1) wykonuje drobne prace w gospodarstwie, które wspólnie z żoną przekazali formalnie córkom, a także zajmuje się wnukami.

W ocenie Sądu Okręgowego, w pełni zasługiwały na wiarę dowody z zebranych w sprawie dokumentów, gdyż brak było podstaw, by kwestionować ich wartość dowodową. Wiarygodne były również zeznania powodów: A. R., M. R., I. R. i J. R. (1), które były spójne i logiczne, obrazowały zmianę sytuacji życiowej i stanu emocjonalnego powodów

na skutek śmierci R. R. (1), który był dla powodów osobą najbliższą. Sąd pierwszej instancji oparł swoje ustalenia faktyczne także na opiniach sporządzonych przez biegłego psychologa R. P.. Opinie te zostały sporządzone w sposób szczegółowy, przekonujący, jasny, jednoznaczny w swej treści, nie były kwestionowane przez strony.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy podkreślił, że w związku z treścią art. 822 § 4 k.c. uprawnione było poszukiwanie przez powodów roszczeń wynikających z umowy OC bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Kluczową kwestią w sprawie była dopuszczalność dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby bliskiej na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 k.c., dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). W przedmiotowej sprawie zdarzenie będące podstawą żądania zadośćuczynienia miało bowiem miejsce w dniu 26 listopada 2003 roku, tak więc art. 446§4 k.c. nie znajdował zastosowania. W konsekwencji przywołanie jako podstawy zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. wymagało uprzedniego ustalenia czy spowodowanie śmierci osoby bliskiej jest działaniem naruszającym dobra osobiste członków rodziny zmarłego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.c.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - może nim być także więź między osobami żyjącymi (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/10). Sąd pierwszej instancji zauważył, iż w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11 Sąd Najwyższy stwierdził, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Koniecznym jest przy tym aby osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. była poszkodowana bezpośrednio, a nie jedynie pośrednio.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał na wątpliwości jakie wynikają na gruncie interpretacji przepisu art. 34 cyt. ustawy ubezpieczeniowej z 22 maja 2003 r. (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.), a w szczególności czy przepis ten nie stanowi katalogu zamkniętego zdarzeń objętych ubezpieczeniem i czy można jego treść interpretować rozszerzająco, również na szkodę niemajątkową powstającą u osób pośrednio poszkodowanych. Wszakże Sąd Najwyższy wątpliwości te rozwiął podejmując 2 uchwały w grudniu 2012 roku (m. innymi uchwała Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2012 roku III CZP 93/12 – Biuletyn SN Izby Cywilnej („biały”) Nr 1 z 2013 r.) o treści „artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c”.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że zaistnienie katastrofy komunikacyjnej z dnia 26 listopada 2003 roku, w następstwie której śmierć poniósł R. R. (1), spowodowało naruszenie dobra osobistego powodów, jakim jest zerwanie więzi rodzinnych łączących ich z mężem, ojcem i synem. Mając te okoliczności na uwadze, Sąd pierwszej instancji uznał, iż roszczenia o zadośćuczynienie znajdują w świetle cytowanych przepisów art. 448 i 24 k.c. ochronę prawną.

Odnośnie wysokości zasądzonych kwot Sąd Okręgowy powołał się na art. 448 k.c. Wskazał, że zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych (szkody niemajątkowe) w takim zakresie, w jakim taka rekompensata, ze względu na szczególny charakter tych dóbr, jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych. Przyznana suma pieniężna powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych, musi jednocześnie przedstawiać jakąś ekonomicznie

odczuwalną wartość (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, Lex nr 52766), wszakże Sąd Okręgowy zasądzający roszczenie w oparciu o przepis art. 448 i 24 kc zauważył, że jest to zupełnie inna podstawa niż będący kanwą wywodów Sądu Najwyższego z cytowanego orzeczenia przepis art. 445§1 kc, statuujący odpowiedzialność sprawcy za krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu na skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Ustalając adekwatną wysokość zadośćuczynienia za krzywdę Sąd Okręgowy wskazał, że „żadne pieniądze nie zwrócą im życia bliskiego” wszakże Sąd musi kierować się jakimiś w miarę zobiektywizowanymi kryteriami, jak dramatyzm doznań osoby bliskiej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, wieku pokrzywdzonego, wystąpienia zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Z drugiej strony Sąd pierwszej instancji uznając, że kwota zadośćuczynienia nie może być ani symboliczna ani wywołująca wrażenie nadmiernego wzbogacenia się uprawnionego, musi wysokość tę określać również w oparciu o te kryteria, również po to aby w odbiorze społecznym nie wykształcił się pogląd, że trauma po śmierci osoby bliskiej spowodowanej zdarzeniem zewnętrznym (sprawczym), jest bardziej kwalifikowana tj. większa o rozleglejszych negatywnych następstwach, od traumy wynikającej ze śmierci osoby bliskiej spowodowanej innymi następstwami (nieszczęśliwy wypadek bez udziału osób trzecich, nagła nieuleczalna choroba), w których to wypadkach krzywda po śmierci osoby bliskiej nie ma przełożenia finansowego.

Zwrócono też uwagę na pogląd prawny reprezentowany choćby w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Krakowie (vide wyrok z 27 czerwca 2013 r. I ACa 548/13), że krzywda, podobnie jak szkoda majątkowa, również ma charakter dynamiczny tzn. podlega zmianom w czasie co nie może skutkować rozpatrywaniem tych przypadków w taki sposób, jakby do tragicznego wypadku komunikacyjnego doszło stosunkowo niedawno. Przyjęcie takiej perspektywy oznaczałoby bowiem, iż kompensacie podlegałyby krzywda (cierpienie), która w rzeczywistości już nie występuje. Zadośćuczynienie w wypadku naruszenia dobra osobistego związanego z utratą osoby bliskiej ma bowiem przede wszystkim na celu ułatwić żyjącym członkom rodziny przejście psychicznego procesu akceptacji zaistniałego stanu rzeczy, tzn. ma pomóc w przejściu okresu żałoby poprzez dostarczenie środków, które pozwolą przejściowo zwolnić tempo życia, opłacić w razie potrzeby psychoterapię albo sfinansować pewne przyjemności, które sprzyjać będą odzyskaniu równowagi psychicznej. Nie jest to zatem rekompensata za całe życie, jakie w razie niewystąpienia wypadku dana osoba mogłaby jeszcze przeżyć ze zmarłym. Życia tego nie da się bowiem wycenić w żaden rozsądny sposób, gdyż jego kolej pozostaje w sferze czystej spekulacji. Powyższy pogląd Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował.

Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że ta podstawa prawna, różniąca się od podstawy z art. 446§4 (jak i krzywdy w rozumieniu art. 445§1 kc) uzasadniała zasądzenie zadośćuczynień w mniejszych wysokościach i niekoniecznie musiała mieć charakter kompensacyjny. Zwrócono uwagę na konstrukcję przepisu art. 448 kc, który stwierdza, że Sąd „może” przyznać odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną krzywdę osobie w stosunku do której dopuszczono się naruszenia dóbr osobistych, a nadto że beneficjentem takiego zadośćuczynienia może być jednostka prowadząca działalność społeczną. Nie bez znaczenia był dla Sądu Okręgowego wydzźwięk społeczny, albowiem trudno było tłumaczyć dualizm orzeczniczy jaki się wytworzył po ukazaniu się 2-ch uchwał grudniowych Sądu Najwyższego, dających (bez zmian norm prawnych a tylko na podstawie interpretacji istniejącego prawa, czemu sam Sąd Najwyższy dał we wcześniejszych orzeczeniach odpór uznając to za niedopuszczalną praktykę) satysfakcję finansową za krzywdę, natomiast pozbawiając tej satysfakcji inne osoby, w stosunku do których oddalono wcześniej ich powództwa oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, bez możliwości wzruszania tych orzeczeń dopuszczalnymi środkami prawnymi.

Na ocenę wysokości zasądzonych zadośćuczynień miały wpływ również wyniki badań psychologicznych powodów, które wskazywały, że zaburzenia, które w sferze emocjonalnej rozwinęły się u powodów po śmierci R. R. (1) aktualnie znacznie zmalały i nie utrudniają powodom funkcjonowania. Sąd Okręgowy podkreślił, że od śmierci R. R. (1) minęło już 10 lat, w toku tak długiego czasu powodowie zdążyli zaadaptować się do nowej sytuacji, funkcjonują bez większych zastrzeżeń w swoich rolach społecznych, co przemawia za tym, że zadośćuczynienie nie może być tak wysokie jak tego żądają powodowie. Ostatecznie Sąd pierwszej instancji uznał, że adekwatnym zadośćuczynieniem za doznaną przez powodów krzywdę będą kwoty po 20 000 złotych w stosunku do A. R. i M. R. oraz kwoty 8 000 złotych w stosunku

do I. R. i J. R. (1). W większym stopniu zostało uwzględnione roszczenie w stosunku do A. R. (17%) i M. R. (20%), aniżeli w stosunku do I. R. i J. R. (1) (10%). Po śmierci męża A. R. musiała przejąć wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem domu, wychowaniem syna i pieczę nad nim. M. R. został pozbawiony opieki i pomocy ojca w sprawach codziennych, jego osobistych starań o utrzymanie i wychowanie. Utrata męża i ojca uzasadnia zrekompensowanie im tej krzywdy.

Została też uwzględniona wypłacona już na rzecz powodów kwota 78 500 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej oraz koszty nagrobka. Sąd Okręgowy zważył, że wypłacona powodom: A. R. i M. R. kwota odszkodowania w realiach dnia dzisiejszego jest istotna, bo wynosi 124 030 złotych. Sąd przeliczył wypłaconą w 2004 roku kwotę 78 500 złotych wg wskaźnika (1,58) przeciętnego wynagrodzenia stosownie do komunikatu GUS (2.289,57 zł w 2004 roku – 3.612 zł w II kwartale 2013 roku). Wypłacone powodom A. R. i M. R. przez ubezpieczyciela w 2004 roku odszkodowanie służyło wyrównaniu szkody w sferze materialnej życia powodów, przy tym, jak wskazywał pełnomocnik pozwanego (odpowiedź na pozew k. 24-29), uwzględniało wpływ negatywnych emocji na sytuację życiową powodów.

Od zasądzonych w pkt I, II, III i IV wyroku kwot Sąd Okręgowy przyznał odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem biorąc za podstawę rozstrzygnięcia przepis art. 363 § 2 kc w zw. z art. 481 §1 kc oraz art. 817 § 1 kc i art. 14 ust 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...).

O kosztach orzeczono stosownie do wyniku sporu- art. 100 k.p.c. rozdzielając je w proporcji 15% do 85 %.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone **apelacją strony pozwanej**, w której zaskarżono przedmiotowy wyrok w całości zarzucając:

1. Naruszenie § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26, poz.310 z 2000 r.), poprzez zasądzenie na rzecz powodów zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnych, mimo że przepisy tego rozporządzenia zawierają zamknięty katalog dóbr podlegających ochronie;
2. Art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez przyjęcie, że powodowie są bezpośrednio poszkodowani oraz nie wzięcie pod uwagę, że na gruncie tych przepisów źródłem krzywdy jest tylko naruszenie dobra osobistego, a nie sama śmierć, a więc krzywdą nie może być naruszenie dobra osobistego; poprzez przyjęcie, że na tej podstawie przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wywołaną śmiercią osoby bliskiej; poprzez przyjęcie że powodom należy się zadośćuczynienie na wymienionej podstawie, pomimo że aktualnie nie doznają krzywdy;
3. Art. 481§ 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 kc i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art., 363 § 2 k.c. poprzez uznanie, że odsetki należą się nie od daty wyroku lecz od 30 dnia po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu.

W oparciu o te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także zasądzenie kosztów sądowych i kosztów procesu za obie instancje.

**Apelację złożyli też powodowie**, zaskarżając wyrok co do kwot po 50 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty (A. i M. R.) oraz co do kwot po 52 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty (I. i J. R. (1)). Zarzucili oni, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 448 k.c. polegającego na przyjęciu, że zasądzenie na rzecz powodów kwot ujętych w wyroku jest adekwatnym zadośćuczynieniem za krzywdę każdego z powodów. W apelacji wniesiono o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie dalszych kwot po 50 000 złotych na rzecz A. i M. R. oraz kwot po 52 000 złotych na rzecz I. i J. R. (1) z ustawowymi odsetkami liczonymi od dat przyjętych w zaskarżonym wyroku, a także o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

**W odpowiedzi na apelację** powodów strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powodów okazała się być częściowo zasadna, co skutkowało podwyższeniem kwot zasądzonego zadośćuczynienia w stosunku do J. i I. R..

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i uznaje je za własne.

Z uwagi na charakter zarzutów, w pierwszej kolejności należało rozpatrzyć apelację strony pozwanej, która kwestionowała nie tylko wysokość, ale samą zasadność roszczeń powodów.

Apelujący zakwestionował przede wszystkim wskazaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia podstawę prawną roszczeń powodów w postaci art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, czego również nie podważał apelujący, w niniejszej sprawie nie mógł mieć zastosowania art. 446 § 4 k.c., który wprost przewiduje roszczenie o zadośćuczynienie dla członków najbliższej rodziny zmarłego, skoro śmierć R. R. (1) nastąpiła przed wejściem w życie tego przepisu. Pozwany zakład ubezpieczeń zakwestionował jednocześnie ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że do takich sytuacji należy stosować powołane przez Sąd pierwszej instancji przepisy. Zdaniem skarżącego wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. wprost przesądza o tym, że we wcześniejszym okresie niemożliwe było dochodzenie przez osoby bliskie zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią osoby najbliższej. Pogląd taki sprzeciwia się jednak konsekwentnej wykładni omawianych przepisów, jaka prezentowana jest w aktualnym orzecznictwie. Wprawdzie orzecznictwo Sądu Najwyższego nie ma mocy wiążącej, to jednak nie sposób bagatelizować siły argumentacji, którą się ono charakteryzuje. Jak trafnie wskazano w uchwale SN z dnia 22.10.2010 r., III CZP 76/2010 dodanie bowiem art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zwięźenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia on także wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Powyższe stwierdzenie w żaden sposób nie stoi w sprzeczności z przywołanymi w apelacji motywami uzasadnienia projektu ustawy wprowadzającej art. 446 § 4 k.c. Miała ona bowiem na celu zwiększenie ochrony ofiar wypadków drogowych, co nastąpiło przez precyzyjne określenie przesłanek dochodzenia zadośćuczynienia związanego ze śmiercią osoby bliskiej i pozwoliło na usunięcie wątpliwości, jakie pojawiały się w tej kwestii.

Powyższe zapatrywanie znajduje odzwierciedlenie także w późniejszym orzecznictwie, w którym trafnie podkreśla się, że najbliższy członek rodziny domagający się zadośćuczynienia za śmierć bliskiej osoby nie jest poszkodowany jedynie pośrednio. Nie ma bowiem wątpliwości, że jeden czyn może wyrządzić krzywdę kilku osobom. W przypadku zmarłego tą krzywdą jest śmierć, natomiast dla członków jego rodziny krzywdę stanowi zerwanie bliskiej więzi rodzinnej, która obecnie powszechnie uznawana jest za dobro osobiste (por. uchwała SN z dnia 13.07.2011 r. III CZP 32/11). Taka więź stanowi bowiem wartość powszechnie uznaną w społeczeństwie, akceptowaną przez system prawny, ściśle związaną z osobą ludzką. Z powyższego wynika zatem, że przyjęte rozwiązanie nie stanowi wyłomu od zasady bezpośredniości. Sprawca wypadku, za którego odpowiedzialność ponosi także zakład ubezpieczeń, swoim zachowaniem prowadzącym do śmierci osoby wprost oddziałuje na więzi rodzinne występujące pomiędzy bliskimi.

Apelujący kwestionował też możliwość ponoszenia przez zakład ubezpieczeń odpowiedzialności za następstwa wypadku niewymienione wprost w § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26, poz.310 z 2000 r.), którego obecnym odpowiednikiem

jest artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm. dalej ustawa ubezpieczeniowa), wedle którego z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Tymczasem, jak słusznie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazana regulacja nie wyłączała z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (por. uchwała SN z dnia 20.12.2012r. III CZP 93/12, uchwała SN z dnia 7.11.2012 r., III CZP 67/12). Taka konkluzja pozostaje aktualna, mimo że obowiązująca w dacie śmierci R. R. (1) regulacja posiadała nieco inne brzmienie, ponieważ zawarto w niej stwierdzenie o "szkodzie, której następstwem jest", a nie jak obecnie o "szkodzie, będącej następstwem" między innymi śmierci. Jak trafnie podkreślono w przywołanej uchwale SN, zmiana brzmienia tego przepisu miała na celu usunięcie ewidentnej usterki redakcyjnej. Polegała ona na niefortunnym użyciu w pierwotnym przepisie zwrotu "szkodę, której następstwem jest", powodującego, że z treści pierwotnego brzmienia przepisu wbrew oczywistemu stanowi rzeczy, wynikało, iż naprawiana szkoda jest przyczyną - zamiast - skutkiem śmierci. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że dopiero od wspomnianej zmiany, która nastąpiła na mocy ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r., o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 205, poz. 1210), możliwe jest przyjęcie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za zapłatę zadośćuczynienia. Nowelizacja ta nie miała bowiem na celu wprowadzania merytorycznych zmian, lecz jedynie naprawienie swoistej usterki ustawodawczej. Nie ma bowiem wątpliwości, że użyte w komentowanym przepisie pojęcie szkoda, obejmuje zarówno majątkową, jak i niemajątkową jej postać. Tylko takie rozwiązanie pozwala bowiem pokrzywdzonemu na uzyskanie możliwie pełnej rekompensaty za następstwa wypadku. Wynika to także z przyjęcia, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest akcesoryjna w stosunku do odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego i obejmuje wszelkie te następstwa, za które odpowiada sprawca. Istnieją wprawdzie ograniczenia tej odpowiedzialności, lecz są one wyraźnie przewidziane w ustawie, jak choćby w art. 38 ustawy ubezpieczeniowej. Natomiast żaden przepis nie wyłącza wprost odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody niemajątkowe.

Wbrew poglądom strony pozwanej zaprezentowana wykładnia art. 34 ustawy ubezpieczeniowej (będącego dokładnym odpowiednikiem § 10 powołanego rozporządzenia), jest od dawna ugruntowana i Sąd Apelacyjny w pełni ją podziela. Skarżący nie przedstawił bowiem argumentów, które pozwoliłyby na uwzględnienie jego odmiennego stanowiska. W szczególności takim argumentem nie mogło być samo powołanie się na pojedyncze wyroki sądów okręgowych, bez wskazania motywów pozwalających na podzielenie stanowiska zawartego w apelacji.

Podnoszone w dalszej kolejności zarzuty obu apelacji odnoszące się do kwestii wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, z uwagi na jednakowe przesłanki badania, należało rozpoznać wspólnie.

W tym zakresie należało przyznać rację stronie pozwanej, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie można pominąć kwot wypłaconych już uprzednio przez zakład ubezpieczeń tytułem pogorszenia sytuacji życiowej A. R. i M. R.. Zostały one wprawdzie wypłacone tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c., jak jednak słusznie przyjmuje się w orzecznictwie znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną (por. wyrok SN z dnia 30.06.2004r. IV CK 445/03, uzasadnienie uchwały SN z dnia 7.11.2012r. III CZP 67/12). Z powyższego wynika, że dotychczas wypłacona powodowi kwota z tego tytułu stanowiła wprawdzie w pierwszej kolejności odszkodowanie odnoszące się do pogorszenia ich sytuacji materialnej, to jednak w ten sposób rekompensowano również pośrednio doznaną przez A. R. i M. R. krzywdę, w postaci bólu i osamotnienia, utraty możliwości pomocy i wsparcia ze strony bliskiego członka rodziny, które to negatywne uczucia w sposób niewątpliwy

pogarszały dotychczasową sytuację życiową żony i syna zmarłego R. R. (1). Wyplacone dotychczas świadczenie miało zatem mieszany charakter.

Prawidłowa była również operacja Sądu Okręgowego polegająca na przeliczeniu wyplaconych przez pozwanego zakład ubezpieczeń kwot z uwzględnieniem średniego wynagrodzenia w momencie ich wypłacenia i w chwili obecnej. Zabieg ten pozwolił na ocenę aktualnej wartości wyplaconej w 2004 roku kwoty. Sąd pierwszej instancji zastosował w tym celu obiektywny wskaźnik w postaci średniego miesięcznego wynagrodzenia i na tej podstawie ustalił, że otrzymana dotychczas kwota stanowiła odpowiednik po około 60 000 złotych dla syna i żony zmarłego, w tym po około 55.000 zł z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej (pozostała kwota to zwrot kosztów nagrobka). Nie była to zatem jedynie symboliczna suma, lecz miała ona realną wartość, pozwalającą na zrehabilitowanie znacznej części krzywdy poniesionej przez dwoje z powodów.

Odnosząc się do samej wysokości zasądzonych przez Sąd Okręgowy kwot, należało jednak podkreślić, że w sposób nieuzasadniony zostało przyjęte, iż zadośćuczynienie o jakim mowa w art. 448 k.c. jest rodzajowo inne, od tego przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. Na takie rozróżnienie nie pozwala bowiem nie tylko samo brzmienie przywołanych przepisów, ale także względy celowościowe i aksjologiczne. Zadośćuczynienie, będące formą odszkodowania za szkodę niematerialną, pełni bowiem głównie funkcję kompensacyjną. Powinno zatem rekompensować wszelkie negatywne skutki określonego zdarzenia, bez względu na podstawę prawną jego zasądzenia (por. wyrok SN z dnia 28.08.2013r. V CSK 361/12). Sąd Okręgowy zaakcentował wprawdzie fakultatywny charakter zadośćuczynienia o jakim mowa w art. 448 k.c., jednak trzeba podkreślić, że zadośćuczynienie w każdym wypadku ma jedynie fakultatywny charakter. Skoro zatem przepisy w żaden sposób nie różnicują zakresu zadośćuczynienia, dokonywanie takiego zróżnicowania w drodze wykładni nie ma usprawiedliwionych podstaw, godziłoby w poczucie sprawiedliwości.

Podstawowym kryterium dla ustalenia wysokości należnego powodom odszkodowania była zatem poniesiona przez nich krzywda. Zgodzić należało się ze stwierdzeniem, że obecnie powodowie w znacznym stopniu słabiej odczuwają negatywne konsekwencje śmierci osoby dla nich bliskiej, to jednak sama odległość czasowa od zdarzenia nie mogła w sposób bardzo istotny i decydujący wpłynąć na obniżenie zasądzonych kwot. Konkluzja taka wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia, które ma pozwolić na wyrównanie wszelkich negatywnych przeżyć. Fakt, że obecnie natężenie takich odczuć u powodów zmniejszyło się na skutek upływu czasu, nie oznacza, że możliwe jest ich całkowite pominięcie. Nie ma bowiem przepisu, który nakazywałby powodom bezzwłoczne występowanie o zadośćuczynienie, o ile takie działanie mieści się w przewidzianym terminie przedawnienia. Ponadto zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy, jego wysokość powinna być tak ukształtowana, żeby naprawić nie tylko poniesione już uszczerbki, ale także przewidywane następstwa w przyszłości. Rozstrzygnięcie o kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia z dłuższej perspektywy czasu pozwala na lepsze określenie takich negatywnych skutków śmierci osoby bliskiej, na podstawie analizy przeżyć powodów w tym dłuższym okresie od chwili śmierci. Nie można było tym samym zgodzić się z apelacją pozwanego, w której wskazano, że w chwili obecnej niezasadnym byłoby przyznanie zadośćuczynienia za negatywne emocje, które występowały w przeszłości. Zwłaszcza, że strona pozwana nie zakwestionowała ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, z których wprost wynika, że wszyscy powodowie do chwili obecnej doświadczają negatywnych następstw śmierci osoby bliskiej. Nie są to wprawdzie tak intensywne odczucia jak na początku okresu żałoby, jest to jednak naturalny proces związany z upływem czasu i nie może on wpływać na zakres uprawnień powodów. Tymczasem w piśmiennictwie zasadnie uznaje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” (por. F. Zoll, Zobowiązania w zarysie według polskiego Kodeksu zobowiązań, podręcznik poddany rewizji i wykończony przy współudziale S. Kosińskiego i J. Skąpskiego, wyd. II, Warszawa 1948, s. 122), a zatem sąd powinien uwzględnić całokształt cierpień powodów. Okoliczność, że przez kilka lat powodowie we własnym zakresie podejmowali wysiłki w celu zniwelowania doznanej krzywdy, nie pozwala na wyeliminowanie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, który również obecnie powinien zrehabilitować powodom poniesione przez nich nie mające majątkowego charakteru szkody.

Ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia Sąd Okręgowy trafnie odwołał się do powszechnie przyjętych kryteriów oceny krzywdy wywołanej śmiercią osoby bliskiej. Wskazał bowiem na takie okoliczności jak

rozmiar wstrząsu psychicznego, cierpienia moralne, poczucie osamotnienia i pustki, charakter więzi łączącej dane osoby, wystąpienia zaburzeń psychicznych u pokrzywdzonego oraz ich nasilenia. Mając na uwadze te kryteria Sąd pierwszej instancji prawidłowo różnicował wysokość zadośćuczynienia należnego żonie i synowi zmarłego od zadośćuczynienia dla jego rodziców. Nie negując silnej więzi łączącej rodziców i zmarłego syna, należało jednak przyjąć, że zdecydowanie silniejsza więź istniała pomiędzy A. i M. R. a zmarłym, co znalazło odzwierciedlenie w wysokości zasądzonych kwot. Zmarły jako ojciec i mąż był przede wszystkim wsparciem dla najbliższych, z którymi zamieszkiwał, z którymi tworzył podstawową komórkę rodzinną. Wprawdzie również często odwiedzał swoich rodziców, pomagał im, jednak nie mieszkał z nimi w jednej miejscowości, nie był na co dzień obecny w ich życiu. Podkreślenia wymaga też fakt, że powodowie I. i J. R. (1) mają jeszcze trzy córki, z którymi zamieszkują w jednej miejscowości. To z nimi tworzą najbliższą rodzinę, która sobie wzajemnie pomaga. Jako dziadkowie opiekują się wnukami, dziećmi swych córek, mogą także liczyć na pomoc zięciów.

Odnosząc się bezpośrednio do argumentacji zawartej w apelacji powodów, nie sposób było ją w całości podzielić. Nie negując negatywnych skutków śmierci R. R. (1) dla życia jego rodziny, Sąd Apelacyjny nie podziela twierdzenia, jakoby na skutek wypadku doszło do całkowitego zaburzenia aktywności życiowej powodów, co było głównym podniesionym zarzutem. Jak bowiem wynika z niekwestionowanego przez strony stanu faktycznego, pomimo przeżywanej żałoby powodowie w miarę normalnie funkcjonowali po śmierci ojca, męża i syna. A. R. kontynuowała i ukończyła pomyślnie studia. Wprawdzie A. R. jeszcze w 2011 roku korzystała z porad psychologa, do chwili obecnej korzysta czasem z leków uspokajających, jednak negatywne przeżycia w związku z wypadkiem nie doprowadziły do aż tak negatywnych przeżyć, jak to opisano w apelacji. Powódka sprzedała dom zajmowany wspólnie z mężem i wybudowała nowy dom w swojej rodzinnej miejscowości, co świadczy o tym że jest w stanie podejmować życiowe decyzje, normalnie funkcjonować. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota 20 000 złotych była (przy uwzględnieniu wypłaty około 60 000 złotych po „waloryzacji”), w pełni adekwatna i rekompensowała krzywdę w postaci zaburzeń depresyjno – lękowych, poczucia smutku i osamotnienia jaka powstała na skutek śmierci męża.

Także tok funkcjonowania i nauki M. R. nie doznał znaczących zakłóceń. Powód został wprawdzie osierocony jako 11 – letnie dziecko, miał przejściowe trudności w okresie bezpośrednim po śmierci ojca, jednak nie skutkowało to znaczącym pogorszeniem stanu psychicznego powoda. M. R. ma obecnie 21 lat, studiuje zaocznie i szuka pracy, czyli prawidłowo funkcjonuje w społeczeństwie, prowadzi normalne życie. Podobnie, jak w odniesieniu do A. R. zasądzona na jego rzecz przez Sąd pierwszej instancji kwota 20 000 złotych (przy uwzględnieniu wypłaty około 55 000 złotych po „waloryzacji”), nie była ani rażąco zaniżona ani też zawyżona. Tymczasem tylko taka znacząca dysproporcja pomiędzy zasądzonym zadośćuczynieniem a krzywdą mogłaby spowodować zmianę zaskarżonego wyroku.

Inaczej Sąd Apelacyjny ocenił wysokość zadośćuczynienia przyznanego rodzicom R. R. (1). Przyznane im kwoty po 8 000 złotych były bowiem rażąco niskie w odniesieniu do krzywdy, jaką ponieśli po śmierci syna. I. i J. R. (1) byli blisko związani ze swoim jedynym synem, który często ich odwiedzał, pomagał im. Oboje powodowie, pomimo upływu ponad dziesięciu lat od śmierci syna, w dalszym ciągu przeżywają negatywne emocje związane ze skutkami wypadku komunikacyjnego ich syna. Okoliczności te zostały w sposób wyczerpująco opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz Sąd Okręgowy nie uwzględnił ich w odpowiednim stopniu. Trzeba jednocześnie podkreślić, że w ich wypadku te negatywne odczucia nie prowadziły do dezorganizacji życia, oboje w sposób niezakłócony sprawują swoje codzienne obowiązki- wykonują prace domowe, angażują się w opiekę nad wnukami. Dlatego też zdaniem Sądu Apelacyjnego dochodzone przez I. i J. R. (1) kwoty były zbyt wygórowane i należało ustalić wysokość zadośćuczynienia na kwotę po 20 000 złotych dla każdego z rodziców. Na uwagę zasługiwał też fakt, że w apelacji na poparcie twierdzeń o stopniu pokrzywdzenia rodziców zmarłego zostały przytoczone fragmenty z opinii biegłego w innej sprawie, w której odnoszono się do przeżyć rodziców po śmierci córki. A zatem znaczna część argumentacji zawartej we wniesionym przez profesjonalnego pełnomocnika środka odwoławczym, nie miała związku z niniejszą sprawą.

Niezasadny okazał się zarzut strony pozwanej dotyczący terminu, od którego naliczone zostały odsetki od zasądzonych kwot. W kwestii ustalenia tego terminu w przypadku zadośćuczynienia pojawiają się wprawdzie pewne rozbieżności, jednak Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w niniejszej sprawie zostały one prawidłowo zasądzone. Wymagalność roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia powinna zostać ustalona w oparciu o art. 455 k.c., wedle którego jeżeli termin

spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W przypadku zadośćuczynienia mamy właśnie do czynienia z opisany w art. 455 k.c. zobowiązaniem bezterminowym. Zobowiązany do zapłaty powinien zatem niezwłocznie po wezwaniu spełnić żądanie. Wezwania zawierające żądanie zapłaty dochodzonych przez powodów kwot zostały skierowane do poznanego zakładu ubezpieczeń pismami otrzymanymi w dniach 17 grudnia 2013 roku oraz 28 marca 2013 roku, a zatem zgodnie z art. 817 k.c. i art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd Okręgowy ustalił datę początkową odsetek dodając do wskazanych terminów 30 dni. Powyższego zapatrywania nie zmienia brzmienie art. 363 § 2 k.c., który wskazuje na sposób określania wysokości odszkodowania. Przepis ten nie zmienia bowiem zasady, że wyrok zasądzający zadośćuczynienie ma charakter deklaratoryjny, potwierdza jedynie istnienie określonego zobowiązania, natomiast nie kreuje go. Nie ma zatem uzasadnionych powodów aby twierdzić, że dopiero od daty wyrokowania roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne. Jedynie w uzasadnionych przypadkach, podyktowanych względami słuszności możliwe jest odstępianie od powyższej zasady i zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania. Takie rozwiązanie powinno jednak dotyczyć tylko tych sytuacji, kiedy w toku procesu doszło do znaczącej zmiany sytuacji, która doprowadziła do powiększenia rozmiaru krzywdy powoda. W takim wypadku, skoro określona, powiększona krzywda wystąpiła po pierwotnym wezwaniu do zapłaty, niesprawiedliwym byłoby obciążanie pozwanego obowiązkiem zapłaty odsetek od daty wcześniejszej, w której jego obowiązek co prawda już istniał, ale w znacznie mniejszym zakresie. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. W toku procesu powodowie nie zmieniali swojego żądania, nie wskazywali też na zaistnienie nowych okoliczności. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie odsetek było zatem w pełni prawidłowe.

Także orzeczenie Sądu pierwszej instancji odnośnie zasądzonych od powodów na rzecz strony pozwanej części kosztów procesu, stosownie do stosunku w jakim powodowie przegrali sprawę jest prawidłowe. Trzeba bowiem podkreślić, że sam fakt częściowego zwolnienia powodów od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych nie przekłada się automatycznie na możliwość zastosowania art. 102 k.p.c., który pozwala na nieobciążanie strony kosztami procesu poniesionymi przez przeciwnika. Nietrafiony był także argument, iż w niniejszej sprawie za orzeczeniem o kosztach w oparciu o art. 102 k.p.c. przemawiała okoliczność, że stosunek prawny mógł być ukształtowany jedynie w wyroku. Orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie ma bowiem jedynie deklaratoryjny charakter, nie ma natomiast wpływu na powstanie tego roszczenia. Powodowie mogli być wprawdzie subiektywnie przekonani o istnieniu swojej krzywdy, jednak ich żądania były znacząco wygórowane, pomimo korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Żądania powodów były zatem znacząco nieadekwatne i samo powołanie się na własne odczucia nie było wystarczające na przeniesienia na stronę pozwaną całości kosztów tego postępowania. To samo odnosi się do rozliczenia kosztów sądowych. Powodowie wytaczając powództwo zawsze obarczeni są pewnym ryzykiem przegrania sprawy. Zwłaszcza w sprawach o zadośćuczynienie, które z reguły jest kwestią wysoce oceną. Nie usprawiedliwia to jednak wskazywania dowolnych kwot, w interesie powodów leży właściwe skalkulowanie wysokości dochodzonych roszczeń

Mając na uwadze poczynione rozważania apelację pozwanego zakładu ubezpieczeń należało w całości oddalić, na podstawie art. 385 k.p.c. W oparciu o tę samą podstawę oddalono w całości apelację A. R. i M. R..

Natomiast apelacja powodów I. i J. R. (1) zasługiwała na częściowe uwzględnienie, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelację powodów oddalono, na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku w punktach III i IV poprzez zwiększenie zasądzonych na rzecz J. i I. R. kwot, była zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartych w punktach VIII i IX. Zasądzone od tych powodów na rzecz strony pozwanej kwoty tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego, zostały obniżone do 1 000 złotych. Nie zmieniona została zatem podstawa do rozliczenia kosztów- art. 100 k.p.c. lecz jedynie proporcja, w jakiej nastąpiło do rozliczenie. Powodowie J. i I. R. na skutek zmiany wyroku wygrali bowiem sprawę w około 20 %.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy rozstrzygnął w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie, albowiem apelacja powodów została tylko w nieznacznym stopniu uwzględniona, natomiast apelacja strony pozwanej została oddalona w całości.